

Chwała bohaterom Powstania Warszawskiego

Gena 20 gr

echo

KRAKOWA

PISMO POPOŁUJNIOWE

Rok XI

Kraków, środa 1 sierpnia 1956

Nr 180

1944-1956



31. VII. br. w przededniu 12 rocznicy Powstania Warszawskiego w Alei Stalina w Warszawie, w miejscu, w którym w dniu 1. II. 1944 r. żołnierze A.K. dokonali zamachu na szefa warszawskiego gestapo Kutschere, odbyła się uroczystość odsłonięcia kamienia pamiątkowego. — Na zdjęciu: Jedyńy pozostały przy życiu uczestnik zamachu na Kutschere — Michał Issajewicz („Miś”) przy tablicy pamiątkowej.



31. VII. br. w przededniu 12 rocznicy Powstania Warszawskiego na ul. Nowogrodzkiej i Kruczej w Warszawie, w miejscu, gdzie żołnierze GL zorganizowali akcję bojową na lokal hitlerowski — odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Wizyta dziennikarzy jugosłowiańskich

W Krakowie bawi 12-osobowa grupa dziennikarzy jugosłowiańskich, gości Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Dzisiaj przed południem zwiedzili oni muzeum w Oświęcimiu. Resztę dnia poświęcono na spotkania z przedstawicielami prasy krakowskiej.



„Pytaj się jaka jest moja cnota, ale nie pytaj jaki jest kolor mojej skóry” — głosi stare przysłowie arabskie. Niestety Francuzi niezbyt się nim przejęli skoro jedną z form walki, którą prowadzą z narodem algerskim jest właśnie dyskryminacja rasowa.

O Algerze czytajcie na str. 3

W ciągu ostatnich 24 godzin wokół sprawy Kanalu Sueskiego

Anglia szantażuje Egipt

ogłoskami o przegrupowaniu floty wojennej w stronę Suezu
Indonezja zapowiada upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw należących do obcego kapitału

▲ **WOLNOŚĆ ŻEGLUGI** po Kanale Sueskim będzie w pełni zachowana, zarówno dla statków handlowych jak i wojennych, zarówno w okresie pokojowym jak i w czasie wojny — brzmi nota rządu egipskiego wystosowana do rządów wszystkich państw.

▲ **SEKRETARZ STANU** — DULLES udał się na polecenie prezydenta Eisenhowera do Londynu, ażeby wziąć udział w rozmowach ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii i Francji.

▲ **WSZYSTKIE AKTYWA** rządu egipskiego i Towarzystwa Kanalu Sueskiego zostały „chwilowo” — wg komunikatu Ministerstwa Skarbu USA — zablokowane na terenie Stanów Zjednoczonych.

▲ **O 6.500 KM DŁUŻSZĄ** trasę obrały sobie brytyjskie transporty wojskowe, udajace się drogą wodną — dookoła Afryki — z Anglii na Daleki Wschód i z powrotem, ażeby tylko nie korzystać z przejazdu przez Kanał Sueski.

▲ **DZIENNIKI EGIPSKIE** podają, że delegacja związku zawodowego pracowników Kanalu Sueskiego złożyła wizytę prezydentowi Egiptu — Nasserowi oświadczając, iż popiera dekret rządu egipskiego

Delegacja poinformowała również, iż wszyscy pracownicy Kanalu Sueskiego postanowili przekazać jedynodniowy zarobek na narodowy fundusz budowy tamy assuańskiej.

▲ **PREMIER EDEN OŚWIADCZYŁ:** „Rząd angielski nie może zaakceptować żadnych porozumień na temat przyszłych losów tego wielkiego międzynarodowego szlaku wodnego, jeśli w wyniku tych porozumień Kanał Sueski okaże się pod nieograniczoną kontrolą jednego państwa, która będzie mogła, jak tego dowiodły ostatnie wydarzenia, wykorzystywać go w celach swej polityki narodowej”.

▲ **PRZEDSTAWICIELE TRZECH MOCARSTW** zachodnich, konferujący w sprawie Kanalu Sueskiego, zamierzają wysunąć koncepcję stworzenia organu kontroli międzynarodowej nad Kanałem Sueskim

▲ **RZĄD WŁOSKI** zamierza wystąpić z inicjatywą pośredniczenia w sporze między Egiptem a mocarstwami zachodnimi, powstałym po nacjonalizacji Kanalu Sueskiego.

▲ **W LONDYNIE** rozeszły się pogłoski, że admiralicia brytyjska zamierza dokonać przegrupowania brytyjskich sił morskich z Adenu i Malty, kierując okręty wojenne w stronę Kanalu Sueskiego. Rzecznik admiralicii brytyjskiej nie potwierdził tych pogłosek. W kręgach dziennikarskich Londynu panuje przekonanie, że lansowanie podobnych pogłosek ma na celu zastraszenie Egiptu.

▲ **GORĄCA APROBATE** egipskiej decyzji wzięli przewodniczący parlamentu indonezyjskiego — Sartono.

Sartono oświadczył, że Indonezja zamierza także upaństwowić wszystkie wielkie przedsiębiorstwa, znajdujące się w posiadaniu obcego kapitału.

Raz na 10 lat...



Wiek: 12 lat.
Cechy szczególne: kwitnie tylko raz na 10 lat.
Przynależność: do rodziny kaktusów.
Co robi: zdobi obecnie redaktorskie biurko.
Skąd się tu wziął: przyniósł go jeden z naszych Czytelników ob. Kazimierz Walewski, zam. w Borku Fałęckim, przy ul. Zbrojarzy 62/2 — oczywiście tylko do sfotografowania.
Fot. J. Kurnasowski

Pogoda płała figle

W całej Europie burze, sztormy i powodzie jedynie we Włoszech panują upały

SZCZECIN
W południowej części Morza Północnego od dwóch dni panuje sztorm. Siła wiatru dochodzi do 9 stopni w skali Beauforta. Jednostki rybackie „Odry” i „Arki”, znajdujące się w południowej części Morza Północnego, wobec wysokiej fali i silnego wiatru przerwały połowy.
Nie przerwały natomiast połowów dalej na północ wyruszyły trawlerzy „Dalmoru”, gdyż siła wiatru wynosi tam 6 st. Beauforta. Wydajność łowisk jest dobra.

LONDYN
Na zachodnim i północnym wybrzeżu Europy szalały ostatnio niezwykle silne burze i sztormy.

W poniedziałek pogoda nieco się polepszyła, jednakże — jak donoszą agencje zachodnie — w Cuxhaven w Niemczech zachodnich wskutek silnej burzy woda zalala piwnice i sutereny w setkach domów. Ulewne deszcze i burze wyrządziły znaczne szkody w zbiorach w Norwegii. W Danii w wielu miejscowościach burze szalały w nocy z niedzieli

Przemówienie Chruszczowa do budowniczych Moskwy

Na zebraniu budowniczych Moskwy wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz KC KPZR i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. S. Chruszczow.

N. S. Chruszczow poświęcił kilka słów obecnej sytuacji międzynarodowej, wskazując na doniosłe osiągnięcia radzieckiej polityki w dziedzinie utrwalania pokoju na świecie. Mówiąc o wydarzeniach w Egipcie, pierwszy sekretarz KC KPZR wyraził się, że nacjonalizacja Kanalu Sueskiego jest aktem, do którego uprawniony jest rząd suwerenny, jakim jest rząd egipski.

na poniedziałek. Wskutek uderzenia piorunu spłonęło tam wiele domów i zabudowań gospodarskich na wsi.

RZYM
We Włoszech panują nadal upały dochodzące do 33 st. C. Również z Jugosławii donoszą o pięknej i upalnej pogodzie. Temperatura waha się tam od +30 do +37 st. C.

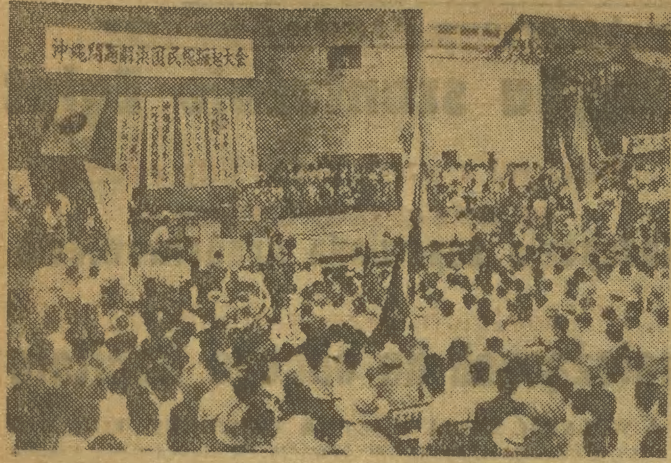
MOSKWA
Otrzymało tu następujący meldunek radiowy ze stacji „Biegun Północny — 6”.

W związku z ociepleniem śnieg zaczął gwałtownie topnieć. Wszędzie pojawiły się małe jeziora. Woda zaczęła szybko przybierać w zapadlinach Domek kierownika stacji drwfujującej oraz ambulatorium zostały zalane. Woda zagrażała zatopieniem magazynów. Aby zapobiec „powodzi”, zaczęliśmy wiercić lód. Każdy centymetr szczeliny okupiony był ceną wielkiego wysiłku. Powódź została zlikwidowana.

WIENIĘ
Padające od trzech dni ulewne deszcze stały się przyczyną groźnej powodzi w Górnej Austrii. Ulewa i gradobicie wyrządziły poważne szkody na polach.

Wskutek wstąpienia z brzegów rzek i potoków, zalane zostały drogi i zniszczone liczne mosty. Dwie osoby utonęły. Dodatkową klęską są liczn. pożary spowodowane uderzeniami piorunów.

LONDYN
Również w górzystej Szkocji powódź sparaliżowała normalny ruch i prace na polach. W wielu miejscach pod wodą znalazły się tory kolejowe, drogi i zabudowania gospodarskie. Liczne uszkodzenia linii telefonicznych uniemożliwiają utrzymanie łączności z obszarami objętymi powodzią. Trwa ewakuacja wsi i farm zagrożonych powodzią. Ofiar w ludziach nie było.



Transport polskich maszyn do:

- ♦ Brazylii
- ♦ Turcji
- ♦ Indii

STALINOGRÓD

Z cieszyńskiej fabryki narzędzi odszedł kolejny transport towarów dla Brazylii; transport zawiera kilka tysięcy sztuk różnego rodzaju wiertarek, szlifierek i obcę-
gów.

Liczba towarów eksportowanych przez cieszyńską fabrykę narzędzi wzrosła w bież. roku o ponad 100 proc.

Oprócz Brazylii, głównymi odbiorcami produktów cieszyńskiej fabryki są Turcja i Indie.

B. premier Iranu Mossadek opuszcza więzienie

TEHERAN

Za kilkanaście dni wyjdzie z więzienia b. premier Iranu Mossadek, który w 1953 r. został skazany na 3 lata więzienia. Jak wiadomo, Mossadek występował w okresie sprawowania rządów za niezawisłością Iranu w dziedzinie gospodarczej. W okresie gdy był on premierem, Iran zerwał umowę z brytyjskim koncernem naftowym Anglo-Iranian Oil Company.

Korespondent agencji Associated Press donosi z Teheranu, że rodzina Mossadeka czyniła starania o zezwolenie Mossadekowi po opuszczeniu więzienia na wyjazd do Iraku. Władze policyjne odmówiły jednak wydania takiego paszportu.

W ciągu jednego miesiąca 3-krotne zatrucie ryb

Na konferencji, zorganizowanej przez Woj. Komitet Ochrony Przyrody, stwierdzono, iż rybobitan naszych rzek i jezior zaporowych przedstawia się katastroficznie. Głównie dotyczy to wód Dunajca oraz jezior w Rożnowie i Czchowie, gdzie z braku kontroli dźwierzawców tych obiektów, a mówiąc konkretnie — Spółdzielni Pracy „Wisła”, kwitnie kłusownictwo.

Ponadto — ryby rzek, a zwłaszcza Wisły są często zatrutowane nieczystościami wypływającymi z zakładów w Dworach Krakowskich, Zakładów Sódowych oraz zakładów w Nowej Hucie. Tylko w czerwcu br. stwierdzono trzykrotnie masowe zatrucia ryb w Wiśle.

By zapobiec dalszym szkodom w gospodarce rybnej, specjalny inspektorat przy WRN powołany m. in. do opieki i ochrony rybozostan, powinien koniecznie wzmocnić swoją działalność. (W)

W Tokio odbył się wiec z udziałem ponad 10.000 osób. Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko zajęciu wyspy Okinawa na bazę wojskową USA.

Nie ma powodu, ażeby wojska amerykańskie nadal stacjonowały w Islandii — głosi komunikat islandzkiej ambasady

NOWY JORK

W Waszyngtonie opublikowane zostało oświadczenie islandzkiego ministra spraw zagranicznych Gudmundssona, w którym stwierdził on, iż wojska amerykańskie powinny być wycofane z Islandii, a urzędzenia obronne oddane pod zarządek władz islandzkich.

Rząd Islandii — oświadczył min. Gudmundsson — wychodzi z założenia, że sytuacja międzynarodowa jest obecnie przynajmniej w tym samym stopniu „pokojowa” jak w 1949 roku, gdy Islandia przyłączyła się do paktu północno-atlantycznego. Nie widzi on więc powodu, by obce wojska miały nadal stacjonować na terenie Islandii.

Amerykański Departament Stanu odmówił na razie komentowania na ten temat.

WIADOMOŚCI Z ŚWIATA

● NOWY JORK.

Senátor A. Ellender, przewodniczący senackiej komisji rolniczej odwiedzi Związek Radziecki, a następnie — kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

● TOKIO.

W amerykańskiej bazie lotniczej (pod Tokio) 7.500 japońskich robotników ogłosiło dwudziestoczterogodzinny strajk; jest to protest przeciwko uprawianej przez amerykańskie władze wojskowe praktyce „badania lojalności”. Jest to równocześnie zapowiedź następnego strajku, który obejmie w sierpniu ponad 100 tys. japońskich robotników.

● LONDYN.

Rozmowy medylacyjne pomiędzy przedstawicielami ministerstwa pracy, związków zawodowych i przedsiębiorców, które miały na celu zażegnanie strajku pracowników brytyjskiego przemysłu samochodowego, dowiodły — jak głosi oświadczenie ministerstwa — istnienia poważnych rozbieżności między stronami sporu.

W Paryżu pojawiły się ostatnio „miro-taxi”. Są to kółka o średnicy 30 cm, zielono-czerwone na białym tle, przy pomocy których przywołuje się taksi. „Miro-taxi” pozwala rzekomo uniknąć hałasu, związanego z przywołaniem taksi.



Pierwsza w naszym kraju — jedna z największych w Europie

W Dworach k. Oświęcimia trwa budowa wielkiej wytwórni syntetycznego kauczuku

Z każdym rokiem wzrasta u nas zapotrzebowanie na kauczuk i wyroby z niego w różnych gałęziach przemysłu.

Wymiana filmów między ZSRR i NRF

Dziennik „Die Welt” informuje o wymianie filmów między ZSRR i NRF. Jak podaje dziennik, w zamian za sześć filmów zachodnio-niemieckich NRF otrzyma następujące radzieckie filmy: „Roméo i Julia”, „Mistrzowie baletu rosyjskiego”, „Na arenie cyrkowej”, „Kawaler orderu św. Anny” i „W łodziach oceanu”.

Te wymiany filmów „Die Welt” charakteryzuje jako „początek programu wymiany kulturalnej między ZSRR i NRF”.

Polskie aparaty elektronowe na Międzynarodowych Targach za granicą

WARSZAWA

Do Sztokholmu, Zagrzebia, Plovdiv i Wiednia, a także do Południowej Ameryki i Indonezji wysłano, na organizowane tam międzynarodowe targi, produkty zakładów wytwórczych urządzeń elektronicznych w Warszawie.

Są to piece wielkiej częstotliwości, tzw. indukcyjne, o mocy 50 kilowatów. Służą one m. in. do hartowania powierzchni metali, lutowania oraz topienia metali w próżni.

Polska bierze udział w międzynarodowym porozumieniu w sprawie budowy fabryki celulozy w Rumunii

W bm. w Bukareszcie podpisano porozumienie w sprawie budowy zakładów produkujących celulozę z trzciny. Podpisali je przedstawiciele rządu Rumunii, NRD, Czechosłowacji i Polski.

Do porozumienia mogą przyłączyć się również inne kraje będące członkami rady wzajemnej pomocy gospodarczej.

W rokowaniach uczestniczył, w charakterze obserwatora, przedstawiciel Węgier.

Porozumienie przewiduje stopniową budowę zakładów o łącznej produkcji 200 tys. ton celulozy rocznie. Pierwszy zakład w Braili zostanie uruchomiony do 1 stycznia 1961 r.

Kauczuk — jeden z najbardziej poszukiwanych surowców, bez którego nie do pomysłenia jest wzrost motoryzacji i rozwój szeregu innych dziedzin życia gospodarczego importujemy obecnie z zagranicy. W niedługim jednak czasie podejmiemy produkcję własnego kauczuku syntetycznego. Nastąpi to z chwilą zakończenia budowy i oddania do eksploatacji wielkiej, wznieszonej przy pomocy Związku Radzieckiego, wytwórni kauczuku syntetycznego w Zakładach Chemicznych w Dworach koło Oświęcimia.

Budowa tej wytwórni, pierwszej w kraju i jednej z największych w Europie, znajduje się w toku. Trwają prace przy wznoszeniu tej części wytwórni, która produkować będzie jeden z podstawowych składników kauczuku — styren. Rozpoczęto także budowę innych obiektów wytwórni kauczuku: oddziału butadienu oraz wydziału polimeryzacji.

KRONIKA

★ wypadków ★

Helena Garczarek, lat 46, została potrącona przez rowerzystę i z raną ciętą podudzia przewieziono ją do II Kliniki Chirurgicznej.

Nienadzwyczajnie musi się przestrzegać przepisów bezpieczeństwa pracy w jądłodajni „Szarotka”, skoro Maria Szydala doznała tam porażenia prądem i na skutek tego oparzenia I stopnia lewej dłoni.

„...rana cięta okolicy kostki zewnętrznej, ogólne potłuczenie. Stan upojenia alkoholowego” — tak brzmi protokół lekarza Pogotowia w wypadku Leonarda Samborskiego potrąconego przez motocykl na moście przy Rudawie.

Wczoraj o godz. 19.16 w mieszkaniu ob. Moniki Krupa przy ul. Helców 3 zapalił się kosz z ubraniami roboczymi. Pożar spowodował znaczne szkody w mieszkaniu. Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa z karygodną lekkomyślnością wrzucony do kosza.

Również lekkomyślność była przyczyną bardzo szybko ugaszonego pożaru, który wybuchł wczoraj o północy w mieszkaniu Anny Stój, przy ul. Bohaterów Stalingradu 22. Od żelazka pozostawionego pod prądem zapalił się tam stół krawiecki. Większych strat nie było.

Utworzenie systemu obronnego na obszarze południowego Atlantyku zapowiada rząd Argentyny

NOWY JORK

Podsekretarz stanu w argentyńskim ministerstwie spraw zagranicznych Castineiras oznajmił na konferencji prasowej, iż rząd Argentyny zaprosił rządy Brazylii i Urugwaju do wzięcia udziału w konferencji poświęconej omówieniu planów obronnych na obszarze południowego Atlantyku.

Będzie to — powiedział Castineiras — wstępna konferencja w sprawie utworzenia systemu obronnego krajów Ameryki Łacińskiej. Główna kwaterya tej organizacji obronnej znajdowałaby się w stolicy Urugwaju — Montevideo. Spodziewamy się ewentualnego przystąpienia do tej organizacji wszystkich krajów Ameryki Południowej.

Komunikat argentyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych głosi, że plan utworzenia organizacji obronnej jest „praktyczną realizacją jednolitej krajów Ameryki Łacińskiej”, o której mówiono na konferencji prezydentów państw Ameryki w Panamie.



Uczestnicy Międzynarodowego Obozu Młodzieżowego Krajów Nadbałtyckich w Sopocie, zorganizowanego w związku z „Lisem Przyjaźni” zwiedziłi ostatnio Stocznię i Port Gdański.

Zwiększając produkcję nasz przemysł przetwórczy przygotowuje nowe gatunki win

WARSZAWA.

O 3 mln litrów win owocowych więcej niż w roku ubiegłym przygotowuje obecnie przemysł owocowo-warzynny.

Jednocześnie wprowadzi się do produkcji dwa nowe gatunki win. Jeden z nich „Szkariat” produkować będzie wytwórnia win w Tymbarku; będzie to wino półśladkie czerwone, głównie wiśniowe z dodatkami malin i owocu dzikiej róży, dzięki czemu uzyska ono specjalny aromat. Produkcję drugiego, nowego gatunku wina tarninowego podejmie wytwórnia w Tarnowie.

Poza tym C. Z. Przem. Owocowo-Warzywnego zwiększy w roku bież. asortyment i produkcję win tzw. maderyzowanych. Dotychczas wina tego rodzaju produkowała jedynie wytwórnia w Kruszewie, w roku bież. dalszych 5 wytwórni podejmie tę produkcję.

Wino maderyzowane otrzymuje się w ten sposób, że w czasie leżakowania poddaje się je przez 4 tygodnie działaniu dość wysokiej temperatury — ok. 55 stopni, nabiera

Angielski minister handlu oświadczył, że z radziecką delegacją handlową bardzo przyjemnie prowadzi się rokowania

LONDYN

Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin w sprawie rozwoju stosunków handlowych między W. Brytanią a ZSRR, minister handlu Thorneycroft oświadczył, że wymiana handlowa między oboma krajami będzie się rozwijała pomyślnie.

Thorneycroft dodał, iż jego zdaniem, z radziecką delegacją handlową „bardzo przyjemnie prowadzi się rokowania”.

WIADOMOŚCI KRAJU

GDANSK — Trzeci „dziesięciościennek” spłynął już na wodę w stoczni gdańskiej. Jest to statek motorowy zbudowany przez naszych fachowców.

WARSZAWA — W 41 światowym kongresie esperantystów, odbywającym się w Kopenhadze, weźmie udział także polska delegacja.

Na pierwszym turnusie kolonii letnich wypoczywało ponad 220 tys. dzieci; na stałych i wędrownych obozach przebywała młodzież ze szkół średnich (33 tys. uczniów). Z innych form spędzania wakacji (półkolonia, wczasy w mieście) skorzystało w lipcu ogółem 145 tys. dzieci. Kolonie trwają nadal.

ono dzięki temu specjalnego smaku i aromatu.

„Igrce” na urlopie

Z dniem dzisiejszym tj. 1 bm. zostały przerwane przedstawienia „Igrców” w Barbakanie z powodu urlopow zespołu aktorskiego do dnia 25 bm.

Oprócz telewizorów „Wisła” warszawskie zakłady będą produkować urządzenia dla studiów telewizyjnych oraz dla telewizyjnych wozów transmisyjnych.

W warszawskie zakłady telewizyjne już wkrótce będą znane w kraju z produkcji aparatów telewizyjnych „Wisła”.

Mało jednak kto wie, że zakłady te oprócz telewizorów, których produkcja w planie 5-letnim przewidziana jest na około 200 tysięcy sztuk, rozpoczynają obecnie produkcję różnych urządzeń dla studiów telewizyjnych oraz dla telewizyjnych wozów transmisyjnych.

Będzie to m. in. specjalna aparatura umożliwiająca nadawanie programu telewizyjnego ze stadionów, estrad koncertowych oraz różnych imprez odbywających się na wolnym powietrzu.

W przyszłym roku zakłady te przystąpią także do produkcji elektronicznych urządzeń pomiarowych dla telewizji. Jednocześnie — w roku 1957 zaczęną się prace badawcze nad opracowaniem technologii produkcji urządzeń dla telewizji kolorowej.

Alger walczy

W chwili, gdy w walce z kolonialistami rozdziła się jedność narodowa Algeru, w świecie zaszły wiekopomne zmiany wpływające zasadniczo na ruch wolnościowy narodów uciskanych. Wielka Rewolucja Październikowa wstrząsnęła imperializmem. W ostatnich tylko 10 latach przeszło 1.200 tys. mieszkańców Azji i Afryki wyzwoliło się spod ucisku kolonialnego. Faktów tych nie mógł nie spostrzec Alger. Świadomość możliwości szybkiego wyzwolenia zelektryzowała algerski ruch wyzwoleniowy, tym bardziej, że bratnie Maroko i Tunis uzyskały już niepodległość.

Jedną ze skutecznych broni kolonializmu jest dyskryminacja rasowa. Imperialiści posługują się nią zarówno w polityce gospodarczej jak i kulturalnej. Tym samym systemem Francja próbuje zbudować w Algerze mur nie do przebycia między osmioma milionami ludności berberskiej i arabskiej, a milionem Algeryczyków pochodzenia europejskiego. Jednakże realnie istniejące warunki ekonomiczne zmuszają wszystkich Algeryczyków bez względu na pochodzenie, do walki z żarłocznym kolonializmem francuskim.

Alger ma za sobą wspaniałą i bolesną zarazem historię narodową, która pozwoliła na skrytalizowanie się w tym kraju specyficznych dziś warunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych.

„Nie nie zdoła zaprzeczyć tej rzeczywistości — pisze prof. Charles Andre Julien — że mieszkańcy Algeru posiadają świadomość swej odrębności narodowej. Państwotwórcze rozwiązanie tego problemu będzie niemożliwe.”

Naród algerski chce być wolnym i będzie nim. Od narodu algerskiego zależy, czy przyszłość swą budować zechce w rzeczywistości demokratycznej Unii Francuskiej, czy osobno. Pierwszym jednakże i zasadniczym warunkiem jest zaprzestanie działań wojennych w tym kraju. Leży to zarówno w interesie Algeru jak i Francji.



Historia Algeru — to historia walki o wolność

Przed 3 tys. lat berberskie plemię Maghrebu zajmowało się hodowlą i rolnictwem. W wieku XII p. n. e. żeglarze i kupcy fenicyjscy, przybyli do północnych brzegów Afryki, zakładając tam miasta — faktorie takie jak: Collo, Tizirt, a przede wszystkim wspaniałą Kartaginę, która przez długie wieki świeciła niezrównanym blaskiem w całym basenie Morza Śródziemnego.

W rzeczywistości mało jednakże wiemy o tych dziesięciu wiekach wpływów cywilizacji punickiej, prócz tego, że była ona oparta przede wszystkim na handlu a tym samym interesująca się morzem, co z kolei prowadziło do „zaniechania” wnętrza kraju, który podzielony na małe, niezależne królestwa, miał w rezultacie niewiele styczności z Fenycjanami.

Trzy wojny punickie, które przeciwstawiły Rzym Kartaginie i które opromieniły blaskiem wojennych zwycięstw imiona Hannibala, Hamilkara i Scypiona, zakończyły się całkowitym zburzeniem Kartaginy i kolonizacją rzymską w Afryce Pm. Jednakże wpływy romańskie, spotkały się z silną opozycją „czarnego kontynentu”. Berberowie stosowali różne środki oporu,

np. król Massynissa sprzymierzył się z Rzymianami przeciw Fenycjanom, co pozwoliło mu na umocnienie swego królestwa, ulepszenie ówczesnej stolicy kraju — Cirta (obecna Konstancja), gdzie przyjmował zagranicznych ambasadorów i artystów greckich. Massynissa wybił własną monetę, osiedlił na stałe koczujące plemię berberskie i nauczył je rolnictwa.

Marzeniem tego wielkiego króla było stworzenie niepodległego i zjednoczonego państwa Berberów. Niestety śmierć przerwała dzieło bliskie już urzeczywistnienia. — Niezrealizowane plany dziada podjął na nowo wnuk Massynissy Jugurta, który zbrojnie przeciwstawił się Rzymowi. — Dlatego też jest on uważany za pierwszego narodowego bohatera Algeru.

Okupacja rzymska trwała 400 lat. Łacina była językiem urzędowym, a obywatele rzymscy mieli monopol na wszelkie przywileje. Ucisk polityczny ludności tubylczej szedł w parze z gospodarczym wyniszczeniem kraju. Wśród licznych rewolt wyzyskiwanej ludności, do najznaczniejszych należały bunt Tacfarinasa i Firmusa.

Jednakże cywilizacja rzymska pozostawiła po sobie nie tylko ślady wyzysku i grabieży. Rosną miasta, powstają nowe drogi i akwedukty. Świadczą o tym do dziś dnia zachowane ruiny Timgadu, Tebesy, Tipazy czy Cherchellu. — Wraz z uprawą zboża i oliwek, tubylcy przejmują od Rzymian ich prawa i religie.

W niedługim czasie, gdy Cirta zmienia nazwę na Konstancję, a chrześcijaństwo staje się religią oficjalną, warunki ekonomiczne ludności zamieszkałej obszar dzisiejszego Algeru, stają się świetnym podłożem do schizmy i masowej rewolty niewolników i robotników rolnych. Tradycje wolnościowe Algeru jak widać, sięgają daleko wstecz. Gdy w wieku VII północ afrykańskiego kontynentu zostaje podbita przez Arabów, kraje te mają zanotowane na kartach swej historii dwa wieki walk z Wandalami i Bizancjum, którego kultura nie pozostawiła jednakże zbyt wielkich śladów.

Gdy Europa tonęła w mrokach Sredniowiecza, Alger kompletnie już zarabizowany, był jednym z nielicznych ośrodków wielkiej kultury wyznawców Mahometa. „Atrament uczonych jest równie drogocenny jak krew męczenników” — mówi stare przysłowie arabskie, łącząc na jednej platformie tych, którzy walczą o wolność i tych którzy budują naukę. Wraz z religią, mieszkańcy Algeru przejęli od najeźdźców spod znaku Półksiężycy kulturę i język arabski. Ale nie wszyscy. Do dziś dnia 1/3 ludności tego kraju mówi językiem berberskim, lecz oczywiście uważa się za rdzennych Arabów.

W wieku XVI Alger odpięra ataki Turków. Z walk tych rodzi się samoistne, niepodle-

głe państwo algerskie. Walka z wrogiem umacnia jedność Arabów i Berberów, którzy przeistaczają się w zwarty naród algerski. Jednakże patriarchalny system plemienny, feudalne stosunki ekonomiczne, są niewątpliwie elementem rozbijającym jedność narodową Algeru. Korzystając z tego w roku 1830, Francja zaczyna oficjalny podbój tego kraju, który trwa przeszło 18 lat. Jednakże ludność stawia czynny opór najeźdźcom, aż do roku 1871. A i potem — aż po dzień dzisiejszy — Alger nie rezygnuje z walki o wolność.

wg Regards oprac. bk.

Mahometanie nie piją wina

Zabrania im tego religia. Dlaczegoż więc żyźne pola, na których do niedawna rosło zboże, zamieniono na winnice? Przed podbojem francuskim winnice algerskie zajmowały 2000 hektarów ziemi, dziś tereny te oblicza się na przeszło 400 tys. ha. Alger stał się trzecim (po Francji i Włoszech) producentem wina na świecie. W konsekwencji tego dochód z eksportowanego z Algeru wina plynął do kieszeni francuskich kolonialistów, podczas gdy dziesiątki tysięcy Algeryczyków umierają dosłownie z głodu.

Znany ekonomista francuski M. Chevallier pisał: „Ludność Algeru żyła wyłącznie ze zbóż. Oblicza się, że w r. 1871 na każdego mieszkańca przypadało 5 kwintali zboża rocznie. W 1900 r. — 4, a w 1940 r., już tylko 2,5. Obecnie nawet przy najlepszych zbiorach na każdego Algeryczyka przypada 2 kwintale rocznie”.

Winną latorośl zastąpiła zboże gdyż daje ona czterokrotne zyski w porównaniu ze zbożem.

Akcja przycifikacyjna w Algerze przeprowadzana jest z konsekwentnym okrucieństwem. Częstość ofiarami represji pada, a przypadkowo złapani na swych polach chłopci lub pasterze algerscy.



czy wiecie?

...obszar terytorialny Algeru jest 4 razy większy od Francji i wynosi 2 214 200 km². Jednakże część zamieszkała wyłączając olbrzymie tereny pustynne liczy tylko 226 596 km².

...Alger zajmuje w produkcji fosforu 5 miejsce na świecie. Ich najbogatsze złoża znajdują się w okolicy Konstancji.

...ludność Algeru wynosi 9 mln mieszkańców, w tym około miliona Europejczyków (przeważnie Francuzów) i 8 mln autochtonów Arabów i Berberów.

...Alger jest przede wszystkim krajem rolniczym i 75 proc. ludności to rolnicy.

...Alger podzielony jest na 3 departamenty z prefekturami w Algerze (270 tys. mieszk.), Oranie (200 tys. mieszk.) i Konstancji (120 tys. mieszk.).

...zyski trzech banków francuskich, inwestujących swe kapitały w Algerze, przyniosły w 1953 roku 344 miliony „czystego” dochodu.

... tytoń jest najważniejszą rośliną przemysłową Algeru. Zyski trustu „Wytórnio tytoniu, cygar i papierosów Bastos” wyniosły w r. 1953 przeszło 385 mln franków.

...plantacje drzew korkowych są wyłączną własnością francuskiego Towarzystwa w Petite Kabylie, a obszar ich wynosi 50 000 hektarów.

...kopalnie ołowiu znajdują się w 30 proc w rękach Towarzystwa Oustala et Mesloula (finansowanego przez Bank Mirabaud-Union Parisienne) w 25 proc eksploatowane są przez Towarzystwo Kopalniowo-Metalurgiczne Penarroya i w 20 proc. przez Algerskie Towarzystwo Cynku. Wydobycie ołowiu wzrosło od roku 1951 z 4 600 ton do 11.750 ton w r. 1953.

...Kompania Royal-Duth-Shell jest udziałowcem w 65 proc. w Algerskim

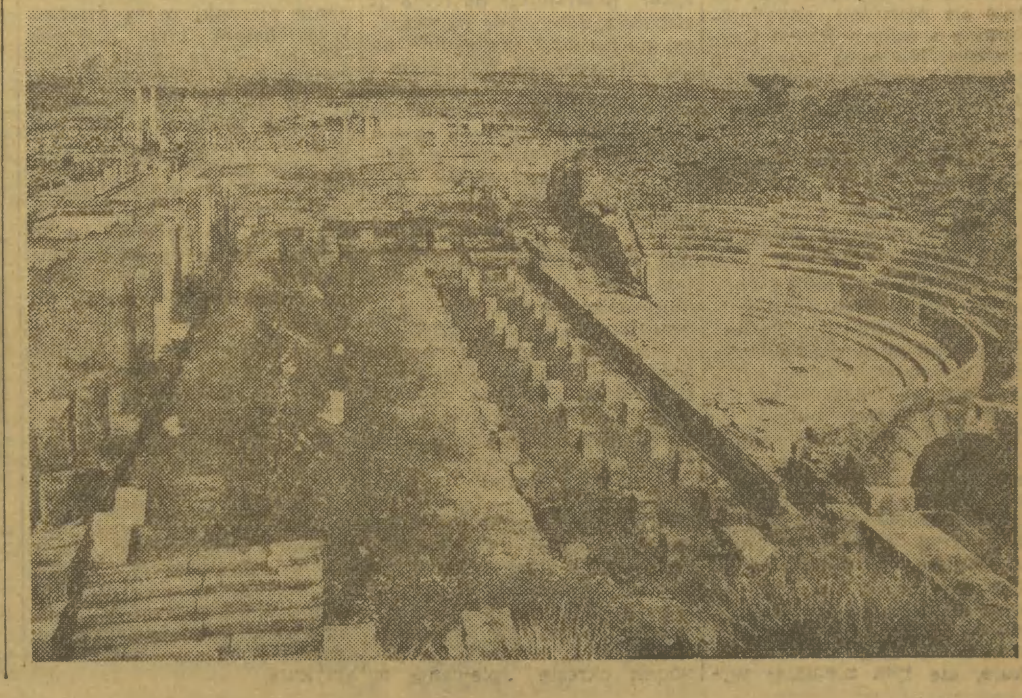
Towarzystwie Naftowym, a w 35 proc. właścicielem Kompanii do Badań i Poszukiwań Nafty na Saharze. Kapitał tego monopolu oblicza się na około 10 miliardów franków.

...roczne wydobycie rudy żelaza w Algerze wynosi 3.600 tys ton. Połowa dochodu z kopalni należy do rządu algerskiego, reszta do Spółki „Mirabaud-Union Parisienne-Rotschild”.

Historia Algeru zaczyna się w dalekiej starożytności. Złożyły się na nią tradycje kultury fenickiej, rzymskiej, arabskiej. Na zdjęciu: Timgad — miasto straconej Numidii założone przez Rzymian, położone było o kilka kilometrów od dzisiejszej Batny. Ruiny Timgadu świadczą o wysokiej kulturze jej mieszkańców. Oprócz wspaniałego amfiteatru (na zdjęciu) w mieście znajdowały się luksusowe, rozciągające się na przestrzeni 4000 m kw., budowle jak np. biblioteka publiczna oraz forum.



Mimo, iż praca robotników algerskich przynosi Francji wielomilionowe dochody, które pozwalają na podnoszenie techniki i produkcję najnowocześniejszych maszyn, rolnicy algerscy uprawiają swą ziemię najprymitywniejszymi narzędziami, a częstokroć z braku takichowych, po prostu rękoma. Obok: stary robotnik algerski.



Lorenzo Farenda

Barcelona śmieje się tylko nocą

STARE przysłowie marnarskie mówi, że zatoce Lwiej i Walenckiej należy się pokłonić. A my, płynąc do Barcelony, pokłoniliśmy się wprawdzie zatoce Lwiej, lecz nie dobrowolnie; zбочyliśmy bowiem z drogi, aby ją ominąć, płynąc wzdłuż brzegu. Ale stary lew wyciągnął mimo to pazury i dał nam parę uderzeń swą łapą. Krótkie fałszyki, których dziób statku nie zdążył nigdy przeciąć, biją nas co chwila, ostre, napastliwe, twarde jak uderzenie pałki — i cały przód statku tonie w piekielnym hałasie.

W Barcelonie przyjmuje nas, jak zwykle, policja ze swymi nie kończącymi się kontrolami, a na ładzie, także jak zwykle — szoferzy taksówek, którzy starają się podciągnąć swój dzienny zarobek, obwołując przyjeźdnym po mieście za umówioną zapłatę, zazwyczaj dwukrotnie wyższą od tej, którą wybitnie licznik. Wpadają w tę pułapkę wszyscy ci, którzy wsiadają w Barcelonie po raz pierwszy i nie wyobrażają sobie nawet jak bardzo życie w Hiszpanii jest drogie dla Hiszpanów, a za to tanie dla tych wszystkich, którzy posiadają jakąkolwiek walutę obcą.

Wsiadam do tramwaju, który okrąża całe niemal miasto. Na ulicach, mimo że Barcelona liczy blisko dwa miliony mieszkańców, widać bardzo mało ludzi, lecz to jest już zwyczaj, który znam dobrze. Życie w Hiszpanii zaczyna się o piątej po południu... Kondektor wydaje mi bilet, wielkości może dwóch czy trzech centymetrów. Nigdzie jeszcze

nie zdarzyło mi się widzieć tak mizernego biletu...

KONTAKT Z CUDZOZIEMCEM — NIEBEZPIECZNY

Choć dzień jest pogodny, Barcelona wydaje się jakby przysypana pyłem. Piękna jest dopiero w nocy. Za dnia, pomimo swych nowoczesnych, zadrzewionych alei, wydaje się miastem starym, niemal opuszczonym. Jedynie istoty ludzkie, które w regularnych odstępach dostrzegam na ulicach, noszą szaro-zielone mundury, a na głowach zabawne trójgraniaste czapki z czarnej ceraty. To straż obywatelska, czyli miejska policja.

Wsiadam z tramwaju i zaglądam się w jedną z uliczek. Stukam do bramy i zapytuję o przyjaciela. Każą mi wchodzić szybko, rozejrzawszy się wprawdzie dokoła, żądają mnie nie widzi. W dalszym ciągu dopytuję o Pedra. Mówią mi, że go nie ma. Pytam, czy mogę na niego zaczekać, ale po chwili rozumiem już, że to bezcelowe... Znalazła się w końcu jakaś stara, siwowłosa kobieta, która ze wstydem niemal wyznała mi prawdę. Pedro jest od dwóch miesięcy w więzieniu. Pojmuję już wszystko. Pedro pracował w zakładzie metalurgicznym, jednym z tych, które strajkowały w początkach kwietnia. Chcę już odejść, gdy zjawia się młoda kobieta z dzieckiem, w której poznaję żonę Pedra, ona zaś poznaje mnie także.

Pierwszą rzeczą, o którą mnie pyta, jest, czy nikt nie zauważył, jak wchodziłem do bramy. Tłumaczy mi niemal że izami w oczach, że byłoby

najlepiej, abym zaraz odszedł, bo inaczej maż jej nie wyjdzie już nigdy z więzienia! Dostrzegam, że oczy wszystkich obecnych utkwiłone są we mnie niemal z wrogością i odchodzę w milczeniu. Przed wyjściem z bramy rozglądam się, czy nie ma nikogo w pobliżu, a upewniwszy się, że nikt nie może mnie zobaczyć, wychodzę, prawie biegnąc. Cudzoziemiec, jak mi to powiedziała żona Pedra, może stać się aktem oskarżenia, dowodem winy dla kogoś, kto w Hiszpanii przebywał w więzieniu z przyczyn politycznych.

BARCELONA ZMIENIA SIĘ WIECZOREM,

a zwłaszcza w nocy. Pospolity jest tu widok kobiety siedzącej na ławeczce i karmiącej dziecko około północy. Można też zobaczyć ludzi uśmiechniętych, usłyszeć, jak w powietrzu rozbrzmiewa chwila miłośny śmiech. Wydaje się, że nocą z miasta odchodzą strach, że kruszy się ołowiany pancerz faszyzmu. Wreszcie możesz znaleźć kogoś, kto będzie mówił z tobą, mimo że jesteś cudzoziemcem, kto w jakikolwiek sposób da ci do zrozumienia, co myśli... Och, naturalnie, o polityce ani słowa, ale przynajmniej powie ci, że nie może już dłużej żyć z swojej głodowej placu. A jeśli już jeden odezwie się na ten temat, zaraz dokoła znajdują się inni, którzy potwierdzą jego słowa.

Wszystko to jest dla mnie dużą nowością, w porównaniu z moim ostatnim pobylem w Hiszpanii przed kilku laty. — Wówczas nie można było po prostu wyciągnąć ani słowa z

nikogo, oprócz tych, którzy znali mnie już dawniej. Widać, że coś dojrzeła również i w Hiszpanii i dlatego opuszczam Barcelonę pełen nadziei...

NA STATKU

Widziana z morza, nocą, Barcelona jest przepiękna i wydaje się znowu owym wesołym, pełnym życia miastem, którym była kiedyś. Obok mnie stoi na pokładzie około setki emigrantów hiszpańskich, przeważnie Katalończyków. Patrzą na oddalającą się ziemię... Gdybym nie słyszał ich mowy — wziąłbym ich za Sycylijszyków lub Kalabryjszyków.

Rzeczywiście, następnego dnia byłoby zupełnie niemożliwe dostrzec, że na statku znajduje się o stu pasażerów więcej i to innej narodowości. Wszyscy wyglądają na Włochów i wszyscy na Hiszpanów. Trzeba się zbliżyć do formujących się grup, posłuchać rozmów, które się nawiązują, aby się w tym zorientować.

Ogólnie biorąc — bardziej ciekawi są Włosi. Hiszpanie, gdyby to zależało od nich, pozostaliby zamknięci w swych kółkach rodzinnych, kobiety zajęte dziećmi, a mężczyźni grą w karty. Taki stan rzeczy trwał istotnie do dziewiątej rano. Ale w dwie godziny później Włosi zdobyli już pole. Ktoś zapytał mnie, w jaki sposób mogli się porozumiewać, ale nie wie chyba, zadając takie zapytanie, że narzecz sycylijskie i weneckie więcej może różnić się pomiędzy sobą, niż język hiszpański i włoski. A zresztą, przynajmniej tym razem, chodzi tu przede wszystkim o to, aby sobie pogadać, toteż wszyscy, mniej lub więcej, gawędzą między sobą.

I tak oto, gawędząc i przysłuchując się rozmowom, mineliśmy Gibraltar. Twierdza śledzi nas jeszcze przymrużonym okiem swej latarni, podobna do ogromnej, przyczajonej bestii, gotowej zatopić swe stalowe pazury w każdym, kto ośmieliłby się wątpić o jej potęgę...

Następnego ranka jesteśmy już w pełni lata. Na statku nie widać już nikogo w marynarce, czynne są baseny kąpielowe. W klasie turystycznej jednak mało kto z emigrantów korzysta z kąpeli, chyba tylko najmłodszy. Pozostali nigdy prawdopodobnie nie kąpali się w morzu, przyzwyczajeni uważać to za rzecz „panów“. A zresztą, choćby i zechcieli, to z pewnością żaden z nich nie ma kąpielowego kostiumu. Byli zawsze zbyt ubodzy, aby mogli kiedyś pomyśleć o jego kupieniu...

Rozważania poważne o sprawach konfekcji dziecięcej

...i szukał i szukał swojego numeru”...

Łapię się od pewnego czasu na rzeczy nieco dziwnej, ale przy bliższym poznaniu całkowie zrozumiałej. Oto obserwuję swoje dziecko i w myśli obliczam: gdyby miało nieco większe nogi, przypuścmy dziecka sześciolatniego mogłabym bez trudu kupić buty. No tak — dopowiadał sobie zaraz — ale wtedy miałabym kłopot z bielizną. (wszystko małe rozmiar!) Za to — wdycham — obszłoby się bez zamartwienia przy kupowaniu rajtek (wszystkie duże rozmiary!). Zatem i tak źle i tak niedobrze. Człowiek chodzi, szuka zupełnie jak w wierszu Załuckiego:

„W Pedeciem go spotkał a może w Emhadie spojrenie miał błędne, oblicze miał blade... Po piętrach się błąkał, wśród stoisk parteru. i szukał i szukał swojego numeru...”

A, że najczęściej szukanie jest bezskuteczne człowiek wyraża w duchu pobożne życzenie, aby dziecko jak najprędzej wyrosło a producentom raz już... zabrała pieska niebieska, po czym — jeśli nie umie szyć sam — kupuje konfekcję prywatnie placąc ciężkie pieniądze.

Placi, za czyje winy?

Dostawcami odzieży dziecięcej są państwowe zakłady przemysłu odzieżowego pokrywające zapotrzebowanie mniej więcej w 40 proc i przemysłu uzupełniającego — spółdzielczości przede wszystkim — produkujące 20 proc. W sumie 60 proc. A reszta?

W Krakowie, mieście wojewódzkim konfekcja dziecięcą produkują dwie spółdzielnie „Wolność“ i „Naprzód“ oraz częściowo „Wisła“ i „Sprawność“. Zatem niewiele. A jak? Wiemy wszyscy, że na ogół nienajlepiej. Modele nie są najciekawsze, wykończenie szwankuje. Zatem — powie każdy z Was — najprostszą rzeczą byłoby uruchomić dalsze spółdzielnie produkujące wyłącznie konfekcję dziecięcą zmobilizować Centralne Laboratorium Odzieży do zwiększenia ilości i uatrakcyjnienia modeli i przez zwiększenie bodźców ekonomicznych wpłynąć na poprawę jakości. Ba, „byłoby“, ale nie jest, bo po pierwsze: spółdzielnie odzignęły się jak mogą od wykonywania rzeczy dziecięcych — a) z obawy przed niewykończeniem planu wartościowego i nierentownością produkcji, b) z braku „odpadów“, surowca, który jako najtańszy, a zarazem pełnowartościowy pozwała z jednej strony na uregulowanie robocizny, z drugiej umożliwia wykonanie ubiorów w różnych deseniach i kolorach.

Po drugie: przysłowie powiada „i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu“. Jakże więc zmobilizować laboratorium dysponujące obecnie mizerną liczbą 147 wzorów ubiorów dziecięcych, aby opracowywało większe ich ilości skoro bra-

kuje etatów? Konstruktor — damski i dziecięcy w jednej osobie — też jest człowiekiem, a „rozpracowanie“ modelu trwa około 2 tygodni. Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę fakt, że laboratorium w pierwszym rzędzie wykonuje zamówienia dla spółdzielni zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielczości staje się jasne, że dla spółdzielni WZSP czasu na opracowanie wzorów zostaje niewiele. A coż dopiero mówić o ich uatrakcyjnieniu!

Po trzecie: dziw nad dziwy! Istnieje zarządzenie zabraniające zapłaty „extra“ przy produkcji ubiorów z materiałów zawierających mniej niż 60 proc. wełny. W praktyce wygląda to mniej więcej tak: robocizna „extra“ z materiału 60 proc. wynosi za ubranko 44 zł, za takie samo — z materiału 50 proc. — 22 zł. Krawiec — czemu zresztą trudno się dziwić — dokłada mniej starań szycąc ubranko z niskoprocentowej wełny i w efekcie — najbardziej masowy odbiorca, chce czy nie chce, musi kupić tandetę.

Plynie woda plynie...

Bądźmy szczerzy — wiele słów wypowiedziano już i wypisano na ten temat, ba, specjalną uwagę poświęcono problemowi odzieży dziecięcej i młodzieżowej podczas listopadowej sesji WRN (12 listopad 1955 r.). Wszystko — bez skutku. A dlaczego? Bo zastosowano półśrodki tam gdzie potrzebne są zdecydowane działania. Naszym zdaniem należałoby:

- zrewidować raz jeszcze sztywne ceny wytwarzania konfekcji dziecięcej z uwzględnieniem koniecznych czynności (modelowanie i zdobniczość), tak aby spółdzielni umożliwiły faktyczne pokrycie kosztów i uczyniły produkcję opłacalną i estetyczną. Adresat: Centralny Zarząd Spółdzielczości Pracy i Państwowa Komisja Cen.
- zlikwidować niezyciowy przepis odnośnie zapłaty „extra“ doliczanej wyłącznie przy materiałach wysokoprocentowych. Adresat: jak wyżej.
- wytypować spółdzielnie dla produkcji wyłącznie konfekcji dziecięcej, otoczyć je należytą opieką i ustalić właściwe wskaźniki planowe. Adresat: Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy.
- udostępnić spółdzielniom i to jak najszybciej wykorzystanie odpadów, której tony(!) — jak fama głosi — zalegają od dłuższego czasu magazyny Dzierżoniowa, Kamiennej Góry, Głucholazów i Łodzi z której do niedawna główny odbiorca — CPLA — już obecnie nie korzysta! Adresat: Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy.
- zrezygnować ze złe pojętej oszczędności i powiększyć zespół Centralnego Laboratorium Odzieży w Krakowie o jednego co najmniej konstruktora wyłącznie dla konfekcji dziecięcej. Adresat: Centralny Związek Spółdzielczości Pracy.

Poza postulatami ogólnymi należy wysunąć jeszcze jeden „jak najbardziej“ z „własnego podwórka“: przy Spółdzielni „Wisła“ istniał kiedyś dział konfekcji dziecięcej produkujący ją ku ogólnemu zadowoleniu odbiorców: WZSP, PDT, MHD! Z końcem ubiegłego roku na skutek braku surowca ograniczenia produkcji do wytwarzania konfekcji ciężkiej i to wyłącznie przez chałupników. Starszowie reńcisi i ciężko poszkodowani inwalidzi zostali zwolnieni. Obecnie biorąc pod uwagę fakt istnienia rezerwy „odpadów“ i rezygnację CPLA należałoby dział wskrzesić umożliwiając mu zdobycie lokalu przy ul. Tarłowskiej. Byłoby to jak najbardziej celowe, gdyż o jednym z producentów odbiorcy nie wyrażali się z takim uznaniem jak właśnie o „Wisła“.

Miejmy nadzieję, że głos reportera reprezentującego tutaj „vox populi“ stanie się istotnie „vox dei“.

MARIA MICHALIKOWA

Prof. Maria Modrakowska

Moje spotkania z dyrygentami chórów amatorskich

Spotkania te nie były przypadkowe. Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczy przy ul. Stalina 18, opiekujące się wszystkim zespołami instrumentalnymi i śpiewaczymi, udzielające im pomocy fachowej i organizujące kursy dla dyrygentów (np. w sezonie 1956/57 odbędą się kursy dla dyrygentów 1, 2 i 3 stopnia) — oraz przeprowadzające współzawodnictwo międzypołowe — zaangażowało mnie na szereg wykładów z dziedziny „Metodyki emisji chórów“. Przedmiot to stosunkowo mało popularny, ale dzięki niezwykłemu zainteresowaniu moich słuchaczy wszystkim, co dotyczy ich zawodu, przeprowadziłam na lekcjach szereg ciekawych dyskusji i poruszyliśmy sporo interesujących problemów, co skłoniło mnie do poproszenia Redakcji „Echa Krakowa“, o możliwość podzielenia się pewnymi zagadnieniami z szerszym kołem Czytelników. Nie będę oczywiście cytować moich wykładów, których było sporo — poruszę tym razem tylko trzy problemy, które specjalnie zainteresowały dyrygentów chórów amatorskich:

- Chóry dziecięce
- Urnużkalnienie dzieci
- Problem dykcji.

Dziś zajmę się sprawą chórów dziecięcych i umiejętności prowadzenia ich. Na wykładzie mówiłam dość obszernie o budowie i rozwoju krtańi dziecięcej. Zatrzymałam się długo nad sprawą mutacji. — Poczyłam moich słuchaczy o fizjologicznym przebiegu mutacji i objaśniłam na podstawie naukowej, że o ile mutacja u chłopców ma przebieg ostry i dzięki temu sama natura broni chłopców przed śpiewaniem w tym okresie rozwojowym, o tyle u dziewczynek odbywa się ona w formie łagodniejszej, głos się nie załamuje, ale tym niemniej wy-

stępują zmiany w aparacie głosowym, objawiające się częstymi chrypkami, niemal stałym załganiem gardła i nierazdo zaróżowieniem więzadeł głosowych. Ponieważ jednak na pozór głos nie zmienia się — dziewczynki w wieku rozwojowym nadal są wykorzystywane w chórach, co się w fatalny sposób odbija na późniejszym rozwoju ich głosów. Tak jak chłopcy w okresie mutacji przerywają śpiew na 1-2 lat — to samo powinno być stosowane przy chórze dziewczęcym. Gdy kierownik chóru zauważy u dziewczynki chrząkanie, chrypkę i zamglenie głosu, powinien ją na okres 1-2 lat zwolnić ze śpiewania w chórze.

Słuchacze moi byli raczej zdumieni tą wiadomością, jako czymś zupełnie dla nich nowym. Wyrażali też powątpiewanie, czy dyrekcja danej szkoły poszłaby aż na takie ustępstwa, żeby chór dziewczęcy po prostu „zawieszać“ na pewien czas. — Wyrzuciłam i ja moje zdanie, że zadaniem kierownika chóru dziecięcego jest dbać o zdrowie głosu dziecka, zwłaszcza że w Polsce jest katastrofalny brak zdrowych głosów — i że rozsądny kierownik potrafi o tym przekonać dyrekcję danej szkoły. — Poruszyłam też sprawę skali i w jakiej głose dziecięcej powinny się obracać, a co za tym idzie, odpowiedniego repertuaru dla chórów dziecięcych. Wyłoniła się podobna kwestia co przy mutacji — tzn. że o wiele łatwiej jest śpiewać w chórze chłopcom niż dziewczętom. — Dziewczętom przed wiekiem rozwojowym a zwłaszcza w czasie jego przebiegu nie wolno dawać do śpiewania utworów na wielkiej skali i w jakiejś formie. Skala ich głosu nie znesi nislích tonów wyznaczonych w głosie 3-cim i 4-ty; głos dziewczynki po pewnym okresie śpiewania w

tym nieodpowiednim dla niej rejestrze niszczy się raz na zawsze. Słuchacze byli bardzo przejęci tą sprawą, i znów wypłynął problem, co począć, jeśli dyrekcja wymaga chóru 4-głosowego, bo jest bardziej „efektywny“ i repertuar jest obszerniejszy. Poradziłam, aby dyrygenci stanowczo sprzeciwili się takiemu postawieniu sprawy przez dyrekcję — natomiast żeby dawali dzieciom do śpiewania kanony, a repertuar powiększyli sobie harmonizując pewne pieśni specjalnie na dwa głosy i to trzymając się ściśle skali głosu dziecięcego.

Jako odstraszcający przykład złego prowadzenia chórów dziecięcych — a zwłaszcza dziewczęcych, podałam moje doświadczenie z Poradni Muzycznej, przy której często pracuję, badając uzdolnienia muzyczne dzieci. Jednym z pierwszych badań jest wykonanie piosenki przez dziecko. Wysłuchałam tych piosenek setkami — i ze zgrozą stwierdziłam, że dziewczynki w wieku lat 10-14 już cierpią na poważne schorzenia więzadeł głosowych — a na pytanie moje, czy śpiewają w chórze szkolnym i w którym głosie, odpowiadają z reguły: „w czwartym lub trzecim“. — Te schorzenia (pod postacią guzków) zaobserwowałam u pewnej ilości dzieci w wieku lat 7-10.

Pod koniec lekcji padło pytanie w gronie słuchaczy: „a co mamy robić, my kierownicy chórów — jeśli dzieci nie chcą chodzić na lekcje a dyrekcja patrzy na to przez palce?“

I w ślad za nim drugie pytanie: „Co robić, jeśli pragniemy zorganizować chór szkolny, ale dyrekcja nie zgadza się, bo to nie jest przewidziane w siatce godzin?“

Na te pytania postaram się odpowiedzieć w następnym artykule.



Liczne wycieczki zagraniczne przybývają tego lata w polskie Tatry. Przybysze z różnych krajów zachwycają się pięknem niszczących gór, podziwiają oryginalność góralskiego folkloru, z uznaniem wyrażają się o schroniskach tatrzańskich. Na zdjęciu grupa młodzieży z NRD na Hali Ornaku. Fot. Tadeusz Olszewski

1 SIERPIEŃ Środa Piotra

W IDAC ULICAMI KRAKOWA

Nabijanie w... butelkę

PSS wprowadziła ostatnio drakońskie zarządzenie: punkty skupu przyjmują wyłącznie...



czyż je na stłuczce, czy czekać cierpliwie na następną zmianę o 180 st. kursu polityki skupu PSS?

Na razie wszyscy czują się jakby ich ktoś nabił w butelkę (i to w taką... nie monopolową, której nie można nigdzie sprzedać...).

(wi)

Zapomnieli

o „prezentowaniu”

Świeci pustkami „gablota chuliganów” przy zbiegu Al. Mickiewicza i ul. 19 Sycznia.



Sądząc po owych pustkach należałoby przypuszczać, że chuligani obcy są Krakowowi.

Tymczasem — życie mówi co innego, z czego z kolei wynika, że iniektorzy pomysłu zapomnieli o swoich obowiązkach „prezentowania” awanturników...

(mar)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CHOLEWKARZY do szycia pantofli-wywrotek przyjmie do pracy chałupniczej RSP „Rzemieślnik”, Kraków — Zakład Prod. Obuwia Zastępczego, ul. Krakowska 1.

KUCHMISTRZA o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni od zaraz PFG „Grand” w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Sławkowska 5/7. K-2525

INŻYNIERÓW na stanowiska projektantów i starszych projektantów instalacji sanitarnych, wewnętrznych, sieci wod.-kan. zewnętrznych, sieci centr. ogrzewania, kotłowni, wentylacji oraz branży elektrycznej i urbanistycznej zatrudni od zaraz „Miastoprojekt — Kraków”. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr „Miastoprojekt — Kraków”, ul. Kraszewskiego 36, I piętro, pokój 113, w godzinach 7—15. K-2530

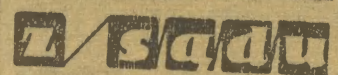
Albo super-nowoczesna, albo żadna... Niezgodność poglądów CZPP i KZPP opóźnia budowę nowej piekarni

Kiedyś, przed laty jedna krakowska piekarnia wypiekała najwyżej tonę pieczywa dziennie. — Dziś liczba ta wzrosła do pięciu nawet sześciu ton, z tym że lokal pozostaje ten sam, a i urządzenia nie zmieniły się zbytnio. Dokłada się więc wszelkich możliwych starań, przeprowadza remonty, usprawnia się sam tok produkcji — byle tylko nie dopuścić do najmniejszej nawet awarii, byle tylko ilość pieczywa na rynku była wystarczająca.

„Zaloty” przedłużono

Gościnne występy Ireny Eichlerówny i Władysława Hańczy w sztuce B. Shaw'a pt.: „Zaloty” — przedłużone zostaną jeszcze na kilka dni.

Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” oraz teatr „Studio”.



Ostatnio w Sądzie Wojewódzkim zakończył się proces przestępczej „spółki” spekulantów, której działalność datowała się od kilku lat. Kierownikiem jej był Eugeniusz Przekowski. Oskarżeni skupowali różne wyroby metalowe (między innymi... spinacze biurowe) od prywatnych producentów, rzemieślników, i chałupników, a następnie sprzedawali je, zwykle po bardzo wysokich cenach, instytucjom państwowym i spółdzielczym.

Transakcje te były dokonywane pod formą spółdzielni rzemieślniczych (np. we Włoszowej i w Tarnowie). Głównym źródłem dochodów była jednak spekulacja sianką drucianą. Potrzebny do jej wyrobu drut dostawał się do rąk kombinatorów także drogą nielegalną z fabryk państwowych. Obroty „spółki” osiągnęły zawrotną wysokość 9 milionów złotych z czego na czysty zysk przypadło ok. 2 mln. zł.

Sąd wymierzył przestępcom kary: — Eugeniuszowi Przekowskiemu — 3 lata więzienia i 50 tys. zł grzywny, Edmundowi Grotomirskiemu i Gerardowi Góralczykowi — po 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz po 30 tys. zł grzywny, a Wiktorowi Kutliczkowskiemu — karę 20 tys. zł grzywny. Ponadto w stosunku do pierwszych trzech oskarżonych sąd orzekł utratę praw obywatelskich na okres lat 3.

Każdy jednak, kto choć odrobnie logicznie myśli, dojść musi do wniosku, że na dłuższą metę, takiego tempa pracy stare krakowskie piekarnie nie wytrzymają. Zdaje sobie zresztą z tego sprawę i kierownictwo naszych zakładów piekarniczych, najbardziej zorientowany w tej dziedzinie fachowiec. Sygnalizuje też ustawicznie obecny stan Centralnemu Zarządowi Przemysłu Piekarniczego.

Trzeba przyznać, że sygnały te znalazły jak największe zrozumienie. CZPP postanowił i zdecydował budowę dwóch nowych piekarni, w tym jednej super-nowoczesnej przy ul. Wrocławskiej o dziennej produkcji 50 ton.

I tu zaczyna się bledne koło...

Budowa wspomnianej piekarni winna się rozpocząć według planów już w przyszłym roku. Niestety nie rozpoczęła się. Do tej pory bowiem nie zostały jeszcze opracowane zarówno projekty jak i dokumentacja, a to z powodu — zakrawającego wprost na absurd. Projektanci... nie wiedzą po prostu jak się do tego zabrać, ponieważ nie widzieli jeszcze równie dużej piekarni na oczy. Jedynie przedstawiciele producenta mieli szczęście podziwiać za granicą taki supernowoczesny zakład.

Wysunięty więc został przez krakowskie kierownictwo wniosek zrealizowania opracowanego już projektu piekarni wprawdzie nie super — a tylko nowoczesnej, dzięki czemu Kraków miałby tak potrzebny nową placówkę piekarniczą.

Niestety CZPP — stoi twarzą do stanowisku: albo super-nowoczesna, albo żadna.

A tymczasem Kraków jeszcze raz sygnalizuje: o ile w ciągu najbliższych dwóch lat nie rozpocznie pracy nowa piekarnia — do naszego miasta trzeba będzie sprowadzać chleb. (dan)

Zaopatrzenie Krakowa poprawia się powoli, lecz systematycznie

Interesujące są cyfry o brazyjujące wykonanie planu obrotów przez krakowskie uspołecznione przedsiębiorstwa handlowe w pierwszym półroczu br.

Średnio plan obrotu został wykonany w 110% MHD poszczycić się może wskaźnikiem 107%, Krakowskie Zakłady Gastronomiczne — 111,3%, MHM — 103,1%, P.P. Warzywa — Owoce — 144,9% z tym, że ten ostatni plan był ustalany w rozmiarach nieco za niskich.

Jak czytamy w sprawozdaniu Wydziału Finansowego MRN, przyczyną przekroczenia planów było racjonalniejsze dostarczanie masy towarowej do sprzedaży. (j)

„Smok 2” powrócił...

...z gościnnych występów we Wrocławiu, Szczecinie i Poznaniu. W dniach 1, 2, 3 i 6 sierpnia br. w Teatrze „Poezji” pełna obsada premierowa wznawia swoje występy w programie pt. „20 kg cielęciny”.

Przedstawienia odbywać się będą dwa razy dziennie o godz. 18.30 i 21. Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis”



Popołudnie na bulwarach wiślanych

Fot. J. Janowski

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Trzeba się zdecydować”, „Kaprys”. MŁODEGO WIDZA: godz. 19.15 „Igraszki traflu i miłości”

KINA

LETNIE: godz. 20 „Szajka z lawendowego wzgórza”. APOLLO: godz. 15.45, 18, 20.15. „Jego rybki”. UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Diabeł wcielony”. WANDA: godz. 16, 18, 20 „Warszawska Syrena”. WARSZAWA: — nieczynne. WOLNOŚĆ: godz. 16, 18, 20 „Przed maturą”. SZUKA: godz. 16, 18, 20 „Maclovia”. MŁODA GWARDIA: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Upiór na sprzedaż”. ŚWIT: godz. 16, 18, 20 „Bel Ami”. STAL: godz. 16, 18, 20. „Tata, mama, gosposia i ja”.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, (Topolowa 5) od godz. 11—18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Plac Wolnica 1. „Sztuka ludu krakowskiego”. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE PAN (5w. Jana). „Zbiory archeologiczne”. MUZEUM HISTORYCZNE M. KRAKOWA. „Stare i nowe na przedmieściach Krakowa”.

PALAC SZUKI, Plac Szczępański 4 „Prace malarzkie Waleriana Raspryżaka” oraz innych plastyków.

DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLARYSKICH, Plac Szczępański, „Sztuka cechowa”.

DZIEURY

POGOTOWIE MILICYJNE: tel 333-33. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE, Sienkowskiego 1. Tel. 0-9.

DZUR CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.

DZUR POLOZNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobięcych AM, Kopernika 23.

AFTERI:

Grodzka 17, Bohaterów Stalingradu 77, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki.

RADIO

NA ŚRODĘ 1 SIERPNIA: Godz. 16.00: Aud. dla dzieci. 16.20: Muzyka. 16.30: Dziennik. 16.45: Wiedeńskie melodie. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: W rytmie sportowym. 17.45: Aud. literacka. 18.10: Piosenka tygodnia. 18.15: Wiadomości. 19.00: Muzyka i aktualności. 20.05: Ciekawostki: „Dziadek do orzechów”. 21.05: Muzyka. 21.30: Z kraju i ze świata. 22.00: Kronika sportowa. — 22.10: Monosusko: „Verbum nobile”. 23.23: Melodie na dobranoc. 23.50: Wiadomości.

NA CZWARTEK 2 SIERPNIA: Godz. 5.30: Wiadomości. 5.55: Piosenki. 6.30: Dziennik. 6.40: Muzyka. — 8.00: Wiadomości. 9.00: Piosenka tygodnia. 9.07: Program. 11.30: Program. 11.35: Koncert solistów. 12.04: Wiadomości. 12.30: Radziecka muzyka ludowa. 13.10: Koncert. 14.00: Wiadomości, informacje. 14.10: Pieśni włoskie. 14.25: Muzyka.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres Redakcji: Kraków, Wiśna 2. Telefon: Naczelny Redaktor i sekretarz redakcji: 248-78. Z-ca nacz. red. i sekretarz redakcji: 219-49. Dział miejski: 546-34. Dział Łączności i Czytelnikami i Korespondentów: 542-53 (godz. 10—17) Dział społeczno-kulturalny: 580-93. Dział depeszyowy — Wielopole 1: 222-23. Dział sportowy. Rynek Kleparski 4: 543-58. Redakcja nocna: 541-64 (zeczernia) Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa”, Kraków, Wiśna 2 III p. Telefon: 558-62. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Kraków Rynek Ol. 46, I p. tel 553-40. Adres dla koresp. ogólnokrajowej: Kraków 1, skr. pocztowa 566. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Zamówienia i przedpłaty na przerwane i niewydane przysługują w całości. KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKOW WIELOPOLE 1, tel 542-54 M-7-7954

To i owo o sprawach mieszkaniowych

Warto zapoznać się z niektórymi pozycjami długo-terminowego planu pracy na przyszłość, Wydziału Kwaterunkowego MRN. Otóż jednym z podstawowych zadań, jakie Kwaterunek postawił przed sobą jest przeniesienie do końca 1957 r. wszystkich osób zamieszkujących sutereny do nowych, przestronnych i jasnych mieszkań. Opróżnione sutereny mają być przeznaczony na pralnie względnie piwnice. — Projekt jest więc godny uwagi, czekać tylko należy na jego realizację.

54253.DRM

— Nawet dzieciaki zaczynają mówić: „obiecanka cacanka”. Zapowiadaliście przecież w „Echu”, że we wszystkich osiedlach Nowej Huty powstaną wkrótce sieci placyków zabawowych dla dzieci oraz kilka ogródków jordanowskich dobrze wyposażonych w huśtawki, żeszliżgi, przepletnie itd.

— Tak zapewniała nas Dyrekcja Budowy Miasta N.H.

— Otóż skończyło się na urządzeniu czterech piaskownic w placzykach osiedla B 2 i na obsianiu trawą terenu, na którym powstać ma jeden ogródek jordanowski. A gdzie rzecz najważniejsza: wyposażenie miejsce zabaw w odpowiedni sprzęt?

— Faktycznie najwyższa pora na to teraz, w sezonie letnim! (ewa)

— Korzystając stale ze stółki Krakowskich Zakładów Sodowych stwierdziłem w niej niejednokrotnie brak tak ważnego dodatku do potraw mięsnych, jak noże... W związku z tym zaznaczam, że jeśli jeszcze raz coś takiego zauważę to przyniosę ze sobą tasak... — Czy zwykły szczyrzyk do kotaleta nie wystarczy? Po co zaraz tasak? — Żeby wymierzyć do całe kierownictwo stołowi!!!... (w)

Kupno

MASZYNE do szycia cała lub główkę — kupię Kraków Krowoderska 52 m. 2. 10349 g

Sprzedaż

„SINGERA” szafkowa maszyna, stan nowy sprzedam. Kraków, Lubicz 32. sklep. 9183 g

Zguby

LIZUT Henryk zgubił przepustkę nr 596, — wydaną przez MPK. 10537-g

ZOLYNSKA Zofia, zgubiła legitymację szkolną nr 64/55 wydaną przez Technikum Przemysłu Drzewnego. 10535 g

TREBACZ Mieczysław zgubił legitymację nr 510, wydaną przez Technikum Kł. notecniczne CUK w Krakowie. 10430 g

RYCHLICKI Stanisław zgubił legitymację służbową nr 219, wydaną przez PTL „Grotoska”. 10440 g

SWIADER Zofia skradziono legitymację nr 4750, wydaną przez Prezydium MRN w Krakowie. 10548 g

LACHOWSKA Krystyna, Kety, zgubiła przepustkę tymczasową nr 1590, wydaną przez ZML w Ketach. P-756

DRAGAN Edward zgubił przepustkę tymczasową, — wydaną przez Hutę im. Lenina. P-757

TYPYJ 1000000zł

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ECHO SPORTOWE

Bramka zdobyta ze strzału Morka ożywiła mecz Wisły z Żilina

Wygrali krakowianie 2:0 ale nie błysnęli pełnią formy

Zastanawiające jest, że pierwsze mecze naszych drużyn po letnim obozie kondycyjnym wypadają blado. Gracze są jeszcze zazwyczaj dalecy od tej formy w jakiej widzieli się pod koniec wiosennej rundy.

Wczoraj Wisła również zagrała mecz z Żilina „na chodzonego”, a rozruszała się nieco dopiero po przerwie gdy Morka oddał w 50 minucie celną bramkę, z którego padła bramka. Do pauzy ani gospodarze, ani goście nie za-

II Raid Turystyczny Związku Zawodowego Pracowników Kultury

W dniu 12 sierpnia rozpoczęła się II Raid Turystyczny ZZPK. Terytorium Raidu jest Pogórze Rożnowsko - Cieżkowieckie oraz Beskid Sądecki. Punktami wyjściowymi: Bochnia, Limanowa, N. Sącz, Grybów i Jasło. Komitet organizacyjny ustalił trasy czterodniowe i jedną trasę trzydniową.

Uczestnikami Raidu mogą być turyści górscy zorganizowani w drużyny, z których każda składa się z kierownika i czterech uczestników. Kierownikiem drużyny winien być uczestnik znający dobrze teren, względnie posiadacz srebrnej odznaki GOT lub GON albo NON. Kierownikiem może być również osoba nie posiadająca wspomnianych uprawnień ale uprawiająca turystykę od paru lat, co musi być stwierdzone przez zakład pracy, względnie koło PTTK lub organizację wystawiającą drużynę. Udział w Raidzie daje wymaganą ilość punktów do GOT.

Formularze zgłoszeń muszą być wypełnione i doręczone do ZZPK Kraków ul. Basztowa 28, do dnia 2 sierpnia br. w godzinach od 9 do 12 i od 15,30 do 17.

kończyli swych akcji, jakimś uczciwym strzałem.

Mecz ożywił się dopiero po zmianie stron od momentu zdobycia bramki przez Morka. Goście zaczęli ruszać się żwawiej, dążąc do wyrównania i zdobyli nawet kilkunastominutową przewagę. Jednakże obrona krakowian potrafiła skutecznie zablokować dostęp do bramki Kalisza. Szczególnie podciągnął się w tym okresie prawy obrońca Kawula, którego trudno było „przejść” lewoskrzydłemu gości. Ostatni kwadrans należał znowu do Wisły, która podwyższyła wynik na

Reprezentacje 12 państw wezmą udział w „Tour d'Europe”

W Wyciągu Dookoła Europy wystartują ostatecznie reprezentacyjne ekipy dwunastu krajów: Belgii, Holandii, Francji, Włoch, Finlandii, Meksyku, Jugosławii, Rumunii, Danii, NRF, Szwecji i Polski. W ekipie włoskiej m.in. znajdują się: Fallarini, który bardzo dobrze spisywał się na pierwszych etapach tegorocznego Giro d'Italia oraz Antonio Uliana.



2:0 w 78 min. ze strzału Machowskiego po ładnym solowym rajdzie. Wysiłki Czechosłowaków na zdobycie bramki zmniejszającej porażkę spłynęły na niczym, a jedynym efektem ich poczynań był strzał Filo w poprzeczkę.

Goście mieli tym razem najmocniejszą formację w obronie, ale pod koniec meczu i defensorzy Żiliny wykazywali już zmęczenie.

Zawody prowadził zbył drobiazgowo inż. Olewski.

Tenisści Belgradu zwyciężają w Sopocie

We wtorek na kortach Sparty w Sopocie odbyło się międzynarodowe spotkanie tenisowe pomiędzy reprezentacją studentów Belgradu a reprezentacją Sopotu, wzmocnioną W. Skoneckim i Wilczkiem. Mecz zakończył się zwycięstwem tenisistów jugosłowiańskich 3:1.

A oto wyniki spotkań:
Wl. Skonecki—Panajotovic 10:8, 6:3.
Majewski—Plecevic 2:6, 0:6.
Wilczek—Nikolic 1:6, 3:6.
Wl. Skonecki, Majewski — Panajotovic, Plecevic 6:3, 5:7, 3:6.

Poza tym odbyło się jedno spotkanie niepunktowane, w którym Nikolic zwyciężył Wójcika 6:1, 6:10.

Drużyny Wisły i Żiliny przed rozpoczęciem spotkania.

Fot. W. Pawlowski

Niewłaściwa polityka...

W ostatnich latach—każdej zimy zrzeszenia sportowe mają duże trudności przy zakupach sprzętu dla zawodników a szczególnie nart wyczynowych. Jedyną wytwórnią nart, która ma siedzibę w Zakopanem pracuje wprawdzie obecnie na „pełnych obrotach”, lecz równocześnie nie gwarantuje lepszego niż w poprzednich latach zapotrzebowania rynku. Powodem tego są zobowiązania eksportowe wytwórni, która wysyła narty słomowe do Kanady, Finlandii, CSR i Węgier.

Trudno zrozumieć tę politykę. Z jednej strony za drogie dewizy sprowadzamy narty z Austrii, z drugiej zaś — eksportujemy narty za granicę.

Poszukuje się 1600 niewiast

o przyjemnym uśmiechu i dobrym humorze

Wielkie zainteresowanie w całej Australii wzbudziły ogłoszenia komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich, których treścią było, iż poszukuje się... 1600 śmiejących się niewiast. Właśnie takie, a nie inne kobiety otrzymają posady kelnerek, sprzątaczek i stenografistek w olimpijskim miasteczku na przedmieściu Melbourne — Heildenburg.

Komendant tego miasteczka pan Filip Miskin, już od kilku dni rozpoczął przegląd kandydatek, których jak się spodziewa — zgłosi się przeszło 5000. Biuro te, swoistej parady śmiejek mieści się przy ul. Ramu, która jest główną arterią miasteczka olimpijskiego.

Zapytany przez dziennikarza, czym będzie się kierował przy wyborze, pan Miskin odpowiedział:

— Zależy mi bardziej na tym, by miały one przyjemny uśmiech oraz dobry humor. Muż chodzi o urodę. Podkreślam, że wiek kandydatek nie został w jakikolwiek sposób ograniczony.

Do placu brzydkiej, zaistniało tylko sto posad. Będą to po większej części zamiataczki i czyszcicielki. Już w pierwszym dniu otwarcia biura „prac olimpijskich” zgłosiło się tam 200 niewiast. Po przeprowadzeniu pierwszego egzaminu, polegającego na dwucipnych odpowiedziach, zostało dopuszczonych do dalszych prób zaledwie czterdzieści kandydatek. I wtedy dopiero nastąpiło egzaminowanie szybkiego śmiechu.

Pierwsze miejsce, zajęła matka dwojga dzieci pani Pettioni, mieszkająca właśnie w Heidelbergu przy ul. Tobruskiej. Jako nagrodę za szybkie śmiechy, pani Pettioni będzie miała prawo śmiać łożko ulubieńcowi australijskiej publiczności — Johnowi Landyemu. Trzeba dodać, że na 200 kobiet, które zjawily się pierwszego dnia po ogłoszeniu, zgłosił się zaledwie jeden tylko mężczyzna. Wiek kobiet wahał się od 16 do 60 lat.

Drugie zwycięstwo siatkarek Wisły w meczu z Żilina

Rewanżowe spotkanie siatkarki drużyn żeńskich między repr. Żiliny (CSR) a krakowską Wisłą zakończyło się powtórnie zwycięstwem siatkarek krakowskich 3:1. Poszczególne sety przyniosły następujące rozstrzygnięcia: 15:2, 13:15, 15:10, 15:11.



Uwaga uczestnicy „Tołka”

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia wszystkich uczestników totalizatora, że w XVI zakładach spotkanie CWKS Kraków—Stal Mielec (poz. 8) nie będzie brane pod uwagę ze względu na przesunięcie terminu meczu. Tak więc, jako zawody główne traktowane będzie pierwsze spotkanie rezerwowe Stal Gdańsk—Górnik Radlin (poz. 13).

3 mecze rozegrają piłkarze Polonii na Węgrzech

Piłkarze warszawskiej Polonii zaproszeni zostali przez bratnie zrzeszenie Lokomotiv na rozegranie 3 spotkań na terenie Węgier. Polonia, która wyjedzie zasilona piłkarzami Znicza Pruszków ma grać: 12 sierpnia w Budapeszcie, 15 sierpnia w Szombathely i 19 sierpnia w Peczou.

Fragment z międzynarodowego meczu piłkarskiego Wisła—Żilina. Bramkarz Żiliny wypatuje piłkę, likwidując jedną z groźniejszych akcji gospodarzy.
Fot. W. Pawlowski

Humor sportowy



Szach! Mat...
Zdobądź SPO

Kronika sportowa

W Andrychowcu zakończyły się czwarte finałowe rozgrywki szachowe w konkurencji seniorów. Pierwsze miejsce zajął Marcek (Stal Andrychów) — 10 pkt. przed Szczesiakiem (Stal Jordanów), Jurą (LZS Czarniec) i Buszą (Stal Andrychów) — wszyscy po 9,5 pkt. Na piątym miejscu, uplasował się Niedźwiedz (AZS Kraków) 7,5 pkt. Ogółem startowało 14 zawodników województwa krakowskiego.

Wykorzystując wolny od rozgrywek mistrzowski termin tenisistów Cracowia rozegrali towarzyskie spotkanie w Chelmku z miejscowym Włókniarzem, wygrywając 8:5. Niektóre gry stały na niezłym poziomie.

Tego rodzaju imprezy tenisowe rozgrywane na prowincji są bardzo wskazane, gdyż umożliwiają drużynom szerszym trening z silniejszymi zawodnikami. Znaczący przy tym należy, że sekcja tenisowa Włókniarza Chelmek jest organizacyjnie i sportowo bardzo dobrze postawiona i może służyć pięknym przykładem innym prowincjonalnym sekcjom. (m)

W dniach od 21 sierpnia do 21 września br., rozegrany zostanie w Krakowie drugi czworfinał indywidualnych mistrzostw szachowych województwa krakowskiego w konkurencji seniorów. W turnieju grać mogą zawodnicy posiadający drugą kategorię, oraz mistrzowie powiatów. Zgłoszenia nadsyłać należy poprzez macierzyste kółka sportowe na adres: WKFK Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 27. Termin zgłoszeń upływa 15 sierpnia br.

Stalo się to, co musiało się stać. Przecież o chwili tej marzyłem od lat. Przecież miałem już chwilę, w których wątpiłem, czy doczekam tego czegoś, co stwarza wielkość i bohaterów, co daje historii pożywkę, co zniechęca struktury granie i ustrojów. I nierzadko to coś dzieje się wokół mnie, a ja nie odczuwam tego w sobie. To coś dzieje się poza mną i co denerwujące, że Wacek, którego zawsze uważałem za głupca i sportowca — wydaje mi się takim, który wchłonał w siebie ową radosną chęć brania udziału w wojnie. A mnie się to wszystko fatalnie zaczęło Najpierw łożko. Który bohater zaczyna wojnę w łożku? Nie czytałem nic podobnego i nie pamiętam o podobnym przypadku. Po tem sprzeczka z bratem Nieufosm w wojnie. Nie wiem, czy stała się nagle realna, apokaliptyczna, że pobudziła cały naród. Ja nie wierzyłem, ja, który latami nadsluchiwałem jej tętentu.

Odwajamniłem się Wackowi i klepnąłem go w plecy. — Czego chcesz? — Mrugnąłem znuczając okiem. Roześmiał się. Przez krótki moment zadrżałem mu tego śmiechu. Jaki on jest przygotowany do wojny! Uśmiecha się tak tylko, że natychmiast zyskuje sobie uśmiech każdego przechodnia. A ja, och miałem obrzydzenie w tej chwili do siebie, ja przeznaczony do bohaterstwa ruszałem się jak ślimak, wyciągałem ostrożnie czułki i badałem sytuację. A przecież miałem jasny cel przed sobą. Zwyciężyć lub zginąć. Pośredniej drogi w tej wojnie nie będzie. Ja w każdym razie nie będę znał. Stałem się dnia dzisiejszego wybrałem losu, dopuszczono z wysokich wyroków, aby życie me zasnalo walki, zderzyło się z wielkim przeciwnikiem i wyszło z tej walki zwycięsko. I wyjdę. Tak.

Na Wacka zawsze byłem zły, więc nie okazałem mu i teraz przyplwyu nagłego optymizmu, jaki w sobie wzbudziłem. Najlepiej by było, aby się odepili. Trzeba obmyśleć coś takiego, by się odepili. Jego radość rumiane policzki, łatwość nawiązywania kontaktu z ludźmi irytowały mnie. Wszystko przychodziło mu

Tadeusz Kwiatkowski

(13)

» Bohater do wynajęcia «

zbyt łatwo. Balem się, aby nie zaraził mnie swym tanim przeżywanem.

Wacek zawsze lubił dziewczęta. Trzeba coś o dziewczętach. Ale jak na złość nie nie przychodziło mi do głowy, co by mogło skłonić Wacka do porzucenia mnie bez wahania. Przeciwnie Wacek troskliwie opiekował się mną widząc, że jestem jakiś nie bardzo.

Nagle zaczęły wyć syreny. Najpierw dwie, blisko i głośno, później ton podjęły dalsze. Od podwórów słychać było metaliczne uderzenia w szyny i dzwony alarmowe. Przechodnie zaczęły zadzierać głowy i pędzić przed siebie, potykając się o krawężniki, o klomby, wpadając na siebie. Wasaty dorożkarz usiłował wyprząc konia. Koń stanął dęba. Dorożkarz kiął. Syreny wylały. Ludzie krzyczeli. Na rogach ulic wyrosły jak spod ziemi paupie w białych opaskach na rękawach. Spędzali przechodniów do bram.

— Do bram! Nalot!

— Hej, panie, panie... — ścigali jegomoście, który nymkał chyłkiem pod ścianami kamienic. Złapanego, z triumfem wepchnęli do kamienicy.

Z bram wychyliły się głowy ciekawych. Szukali na niebie czarnych punktów.

Po głuchej już ulicy przegalopował konny strzelec z karabinkiem na plecach. Kopyta tak długo dudniły o

(Ciąg dalszy nastąpi)